**Halina Kralowa**   
(język włoski),   
od kilkudziesięciu lat udostępnia dzieła literatury włoskiej polskim czytelnikom, m.in. takich autorów, jak: Giorgio Bassani, Antono Fogazzaro, Italo Svevo, Carlo Emilio Gadda, za którego przekład otrzymała nagrodę Premio citta di Monselice;

Wybitna tłumaczka literatury włoskiej, związana z Uniwersytetem Warszawskim   
oraz z „Literaturą na Świecie” i „Zeszytami Literackimi” przekazała Bibliotece Narodowej rękopisy swoich przekładów. Co ciekawe, wszystkie zostały wykonane ołówkiem!

Ze swojego bogatego dorobku translatorskiego Halina Kralowa zdecydowała się przekazać manuskrypty przekładów powieści: Śmietankowego pociągu i Morza prawd Andrei De Carla oraz Tej historii Alessandra Baricco. Baricco to jeden z najbardziej cenionych dziś, wielokrotnie nagradzanych, współczesnych prozaików włoskich. Kralowa przełożyła niemal wszystkie jego książki wydane w Polsce, między innymi Ocean Morze, czy Homer, Iliada,   
lub mikropowieść Novecento. Tłumaczka ofiarowała także przekłady dwóch opowiadań Carla Emilio Gaddy (1893-1973), klasyka XX-wiecznej literatury włoskiej –  Niedziela oraz Narzeczona Elia, które polski czytelnik może znać z monograficznego numeru „Literatury   
na Świecie” poświęconego pisarzowi (1-2/ 2013). W tym samym numerze „LnŚ” znalazł się szkic Karlowej o nowelistyce Gaddy.

Wszystkie rękopisy Kralowej zwracają uwagę swoją czystością i przejrzystością. Tłumaczka nie dokonuje żadnych skreśleń, wszystko napisane jest ołówkiem – gdy chce coś w swoim tłumaczeniu poprawić, starą wersję wymazuje, a na jej miejsce wpisuje nową. Największe wrażenie pod tym względem robi – liczący 322 strony – rękopis przekładu książki włoskiego bohemisty i poety Angelo Marii Ripellino Praga magiczna. Ripellino (1923-1978) w roku 1968 został wydalony z Czechosłowacji z zakazem ponownego przyjazdu. Fascynującą opowieść o Pradze napisał z tęsknoty, wydał ją w Turynie w roku 1973. Książka w krajach socjalistycznych należała do dzieł zakazanych, a jej publikacja w Polsce możliwa stała się dopiero po 1989 roku – doszło do niej w końcu w roku 1997. Choć nie jest to przewodnik po stolicy Czech, a bardziej literacki esej o historii, XX-wiecznej czeskiej poezji i wielokulturowości Pragi, to podróż nad Wełtawę warto zacząć od tej właśnie publikacji.   
W trakcie pracy nad Pragą magiczną tłumaczka napotkała dość szczególną trudność.   
Otóż, z uwagi na braki w tłumaczeniach poezji czeskiej na język polski, przytoczone przez Ripellino cytaty z czeskiej liryki musiała – italianistka! – przełożyć sama.

**Literatura włoska w Polsce**(...) Po wojnie Pittigrilli i Salgari zniknęli prawie bezpowrotnie. Zaczęli pojawiać się pisarze socrealistyczni. Bardzo dobrzy pisarze - Elio Vittorini ("Ludzie czy nie?"), Vasco Pratolini ("Ulica ubogich kochanków"), wspierani przez twórców kina neorealistycznego, którzy chętnie korzystali z ich fabularnych pomysłów. Z czasem, pod koniec lat 50. i w latach 60., dzięki inicjatywie znakomitych tłumaczy - głównie **Zofii Ernstowej** i **Barbary Sieroszewskiej** - polscy czytelnicy zaczęli otrzymywać teksty artystycznie niezależnych twórców: arcydzielnego "Lamparta" Giuseppe Tomasiego di Lampedusa, błyskotliwe narracje Alberta Moravii ("Opowiadania rzymskie", "Rzymianka", "Konformista"), fabularyzowane reportaże wojenne Curzia Malapartego ("Kaputt"), po iwaszkiewiczowsku melancholijną, niezwykle ważną powieść o żydowskim środowisku Ferrary "Ogród rodziny Finzi - Continich" Giorgia Basasaniego.   
  
W 1958 r. została wydana książka "Czy to jest człowiek" Primo Leviego - jedno z najbardziej wstrząsających świadectw Auschwitz, które do dziś z trudem dociera do świadomości polskich czytelników.   
  
Zaczęły się też wówczas pojawiać książki twórców nie dość dostrzeżonych lub pominiętych w okresie międzywojennym, jak Federiga Tozziego, Pirandella z opowiadaniami i Itala Sveva ze znakomitym "Zeno Cosinim". Odrębnymi zjawiskami żywymi do dzisiaj i dialogującymi z prozą tworzoną na świecie stały się bolesne, skupione na wewnętrznym przeżywaniu powieści, opowiadania, pamiętniki i eseje Cesare Pavese ("Księżyc i ogniska", następnie "Piękne lato", "Rzemiosło życia", "Dialogi z Leukoteą") oraz dzieła Itala Calvino, którego trylogia o antenatach -"Wicehrabia przepołowiony", "Baron drzewołaz" i "Rycerz nieistniejący" - wniosły do literatury włoskiej rzadki ton oświeceniowej powiastki i czysto intelektualnej zabawy.   
  
W 1967 r. **Halina Kralowa** - najznakomitsza w ostatnich dekadach tłumaczka literatury włoskiej - wprowadziła do polszczyzny Leonarda Sciascię ("Dzień puszczyka"), autora prozy na pograniczu kryminału, powieści politycznej i pirandelliańskich dramatów poszukiwania prawdy. Kiedy wspominałem o twórcach, bez których - jak sądzę - Eco nie napisałby "Imienia róży", miałem na myśli jego, Calvina oraz niezaistniałego jeszcze u nas odrębną książką Giorgia Manganellego ("Centuria").   
  
**Tak czy owak Eco**   
  
Prozy włoskiej jest w Polsce sporo wśród aktualności i - o czym warto pamiętać - w antykwariatach. Co i raz pojawiają się nowe nazwiska jak wydany niedawno Niccolo Ammaniti. Brak niektórych książek (wspomnianego już Manganellego, Sebastiana Vassallego czy Stefano Benniego) jest brakiem dotkliwym. Niespodzianki czekają właściwie wszędzie. Nawet na stronach "epokowego" Umberto Eco